

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,65 m., miesz. 60 fen. z odnoszeniem 60 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p. Poznań, sobota 3 listopada 1906 Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142. PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15. Nr. 251.

Nasze dzieci, a niemiecka nauka religii.

W szkole dziewcząt na Wildzie następujące dziewczynki odłączyły się od strejku w II klasie a: Dąbrowska, Andrzejewska, Lick i Drozdowska.

* * *

W szkole przy ulicy Komeniusza następujące chłopcy przyłączyły się do strejku: W I klasie: Cyłkowski i Kowalewski, w II klasie a Kulczeński, Górecki, w II b Włodarczyk, w IV a Piotrowski Aleksy, w IV b Podeszwa, w V klasie Sanecki, Jóźwiak, Jaworski i Kaźmierz Doba. W I klasie nauczyciel Wojtynek, dawniejszego pochodzenia polskiego, radził wprost uczniom, by się uczyli w szkole religii po niemiecku; rodzicom zaś mogą powiedzieć, że uczą się po polsku. Na to chłopiec Cyłkowski zwrócił nauczycielowi uwagę, że to byłoby wprost oszukiwanie rodziców, a na to oni się nigdy nie zgodzą. Nauczyciel widząc, że w zapale swym zagalopował się za daleko, cofnął swą namowę.

Rektor Markus zaś starał się całą siłą swej wymowy skłonić ojca ucznia Nowickiego, by pozwolił się uczyć synowi swemu religii w języku niemieckiem, na co jednak pan Nowicki się nie zgodził. »Postęp.«

* * *

Wyszyny, pow. chodzieski
dnia 30. 10 06

U nas na Wyszynach w pierwszych latach urzędowania pana Drauschkego, przeszłego nauczyciela, była jeszcze w szkole religia w języku ojczystym. Kiedy jednakże zaprowadzać zaczęto naukę religii w języku obcym, tenże p. nauczyciel zrobił wniosek, aby i nasze dziatki pozbawiono religii w języku naszym, a następca jego p. Howaldt nawet choćby i chciał, religii po polsku udzielać nie może, bo języka naszego nie zna.

Aby dzieci nasze ratować, wysłaliśmy pokorne prośby do królewskiej rejencyi w Bydgoszczy i nawet do pana ministra w Berlinie, ale bez skutku. Z dnia na dzień patrząc na tem większy ubytek religijności i szerzącą się dzikość obyczajów u dziatek naszych, postanowiliśmy zrobić, co w naszej było mocy i co nam sumienie nakazywało, aby dzieci nasze ratować. Zakazaliśmy więc ostatecznie dzieciom naszym podczas religii w szkole po niemiecku odpowiadać i pacierz niemiecki odmawiać.

Za to spełnienie obowiązku, który za święty uważaliśmy, poczęła władza świecka ojców natychmiast karać. Złożono z urzędu sołtysa, bardzo zacnego gospodarza p. Derkę, odebrano mu urząd rendanta kasy szkolnej, a w miejsce jego zrobiono sołtysem, rzecz oczywista niemca protestanta, chociaż gmina prawie zupełnie polsko-katolicka. Również pozbawiono urzędu członka dozoru szkolnego, ogólnie szanowanego gospodarza p. Wołyńskiego. Dotknięci tem postępowaniem rządu gospodarze, zapewne swoich przekonań religijnych i ducha narodowego nie utracą, ale jeszcze go więcej ożywią. Jak słyszę panowie ci przeciwko takiemu traktowaniu założą protest i praw swych choćby u najwyższego sądu w Berlinie dochodzić będą.

W obronie dziatek stanęli również w sąsiedztwie naszem rodzice w Tłukawach i Zawadach, chociaż tu, przeważa wyłącznie lud komorniczy, pracujący pod niemieckimi panami, to jednak z troskliwości o największy swój skarb tj. o dziatki swoje tym dzieciom swoim samoobronę w szkole polecili, a matki podążyły do kościółka parafialnego, aby Boga o zmiłowanie prosić. — Cześć im za to! Biedny robotnik.

* * *

Mochy, 30. 10. 06.

Szanownej Redakcyi donoszę, że i w tutejszej szkole zastrejkowały dzieci, nie chcąc odmawiać pacierza po niemiecku. Religia jeszcze bywa udzielana po polsku we wszystkich 4 klasach, lecz gdy nauka nie zaczyna się religią, lecz innym przedmiotem, wtenczas każą dzieciom mówić niemiecki pacierz. Również ćwiczą pozdrowienie chrześciańskie po niemiecku.

Od dawna już korciło to rodziców i robili pp. nauczycielom przedstawienia. Gdy te nic nie pomogły, zakazali teraz dzieciom chwalić Pana Boga i mówić pacierz po niemiecku. W prostocie serc swoich nie mogą bowiem pojąć tego, jak może pacierz niemiecki być dla dzieci polskich odpowiedniejszy? Przecież Pan Bóg wszystkie stworzył języki i wszystkie też rozumie i żąda tego, aby go chwalono i modlono się do Niego w tym języku, który każdemu przeznaczył. Nam polakom przeznaczył język polski, więc w tym a nie w innym chcemy się modlić i wiarę naszą św. wyznawać.

Jeszcze jest kilkanaście rodzin, w których dzieciom pacierza niemieckiego i pozdrowienia niemieckiego nie zakazano, ale to są takie domy, w których gazet polskich nie czytają i o wychowanie dzieci nie dbają, choć czcigodny nasz pasterz ciągle obowiązek ten rodzicom przypomina. Lecz jest nadzieja, że i ci niedbali się nawrócą, a jakby chcieli zaprowadzić u nas niemiecką religią, to wszyscy ojcowie powstaniemy jak jeden mąż i nie pozwolimy na nadużycie tak świętej nauki do nizkich celów hakaty.

Polakami urodziliśmy się, polakami umrzemy, polakami też i polkami pozostaną nasze dzieci i wnuki!

Stary Wiarus z parafii Mochowskiej.

* * *

Obra w październiku.

Dziś w czwartek dzieci nasze odsiadywały pierwszy areszt od 2 do 4 po południu.

Zaraz po wakacyach w poniedziałek dzieci nie odpowiadały. Jak nauczyciel wszedł do klasy to wszystko hurmem »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus zawołała. Na to nauczyciel powiada po niemiecku: na nu co to jest, czemu nie tak, jak inne razy. Potem pacierz nauczyciel Im Namen des Vaters, a dzieci w Imię Ojca itd. i Ojcze nasz, ale nauczyciel im nie pozwolił skończyć i kazał usiąść. Na drugi dzień tak samo dzieci zrobiły, ale nauczyciel wziął się do łap dawania i trzech dostało po 4 łapy ale dobre. — Potem wychodzi do II klasy pan nauczyciel a chłopcy w nogi i uciekli z klasy.

Na trzeci dzień już nie bili, bo dzieci poprzynosiły karteczki od rodziców i tak została religia w zawieszeniu. Dzisiaj w czwartek pierwszy areszt w I klasie z 68 dzieci 6 odpowiadały, to są niemieckie dzieci z Olędrów, w II klasie z 88 dzieci 5 odpowiada, 4 z Olędrów i panna Gałęzowska z Obry, polka, w III klasie z 78 dzieci 6 odpowiada, także z Olędrów. Trzech dzielnych chłopców Stachu Skrzypczak, Władysław Piotrowski i Kazikowski do domu uciekło po łapach.

Dziś w piątek drugi dzień przy odsiadywaniu aresztu poszły dzieci I., II i III klasy pod Bożą mękę i tam śpiewały pieśni.

Strejk szkolny w Prusach Zachodnich

wybuchł w dalszym ciągu, jak «Gazeta Grudz.« donosi; W Toruniu w tamtejszej szkole elementarnej Część dzieci spaliła na rozkaz rodziców niemieckie katechizmy i biblijki i oświadczyła nauczycielom, że nie chce się uczyć religii po niemiecku, tylko po polsku. Na niemieckie zapytania dzieci te nie odpowiadają. Także z Biskupic, pow. Toruński, donoszą nam o strejku szkolnym. Wszystkie dzieci, z wyjątkiem dzieci pp. P. i M., oparły się stanowczo niemieckiej nauce religii i poodawały nauczycielom odnośne książki, za co muszą areszt odsiadywać. — Dalej strejkują dzieci w Gąsiorkach i Grabowie, powiat starogardzki. W Grabowie po wybuchu strejku pobił podobno nadmiernie nauczyciel pewnego chłopca. Na to zjechał inspektor powiatowy i wójt i zakazali nauczycielowi bicia. W Gąsiorkach, gdzie nauczyciel nazwał dzieci i rodziców głupcami, wysłał robotnik Kraszewski do nauczyciela list, w którym wyprasza sobie obraźliwych słów ze strony nauczyciela i oświadcza, że szkoła ma raczej pomagać rodzicom w wychowaniu dzieci a nie podkopywać powagę rodziców. — W Bukowinach i Kończewicach, powiat kwidzyński, nie odpowiadają także dzieci podczas niemieckiej nauki religii. Sołtys w Bukowinach radził nauczycielowi wydalić ze szkoły dzieci oporne Dzieci Adama Kliczewskiego z Udzierza chodzą teraz do Lisówka, gdzie nauczyciel nie sprzeciwia się na razie odmawianiu pacierza po polsku. Chłopiec Robert Janicki oświadczył nauczycielowi w Bukowinach, że choć do śmierci chodzić będzie do szkoły, to po polsku będzie się modlił. (Brawo! Red.) W Kończewicach z początku strejkowało 40 dzieci, lecz teraz jest ich tylko 7. Na te ostatnie nałożył inspektor szkolny 1 godzinę aresztu, tak iż dzieci są bez jedzenia od godziny 7 z rana aż do 2 godziny po południu. Gdy 5 matek zaniosło swym dzieciom obiady, nauczyciel je ofukał. W Jeżewnicy jakoś ociągają się ze strejkiem szkolnym, ale jest nadzieja, że i tam wkrótce strejk nastąpi. — Nadto donoszą nam o wybuchu strejku w Kamionkach, powiat wąbrzeski, i w M. Pałubinku, powiat kościerski. Do szkoły w Kamionkach przybył zaraz po wybuchu strejku lokalny inspektor szkolny i powiatowy inspektor i cieleśnie karali dzieci, tak iż chwilowo strejk ustał, lecz wkrótce znów wybuchnie. W Pałubinku na razie nauczyciel, który nie umie po polsku, wcale nie uczy religii i czeka decyzyi inspektora szkolnego.

Sprostowanie.

Wydział dla spraw kościelnych i szkolnych tutajszej rejencyi przysyła nam, co następuje w języku niemieckim; podajemy przesłany komunikat w przekładzie.

Posen O 1, 28. 10. 1906.
J.-Nr. 5959|05 III. 63.

W numerze 220 »Wielkopolanina« doniesiono ze Stęszewa, że dzieci szkolne rzuciły nauczycielom pod nogi niemieckie książki do nauki religii, nauczyciele mieli z kijami gonić dzieci aż ku Witoldowu (Witoblowu Przyp. Red.), jeden nauczyciel miał wymachiwać kijem i wzywać, aby dzieci zmuszano do niemieckiej nauki religii.

Upraszamy na podstawie § 11 prasowego o przyjęcie następnego sprostowania. Powyższe doniesienia o szkole w Stęszewie są nieprawdziwe.

Hassenpflug.

Co na to nasz korespondent?

Zjazd niemieckich katolików

odbył się w Kościanie ubiegłej niedzieli. Na zjazd tenprzybyło razem 21 delegatów reprezentujących 63 głosy. Z obrad najciekawszem jest to, że nauczyciel pan Fedtke wskazywał na konieczność ułożenia niemieckiego śpiewnika kościelnego włączenie także do niego pieśni luterskich.

Tacy to są katolicy! Najpierw pieśni luterskie, a potem powolne zlutrzenie nabożeństwa katolickiego.

W zjeździe brał udział także radzca rejencyjny dr. Starker, który bardzo głaskał panów niemców katolików. — Czemużby nie, przecież oni protestanckiemu rządowi bardzo dobrze się wysługują. —

Proces o zmudy szkolne.

W Gnieźnie toczył się w sobotę przeciw kilku gospodarzom z Obórki proces o zmudy szkólne. We wszystkich sprawach wymierzył sąd kary za każdy dzień zmudy po marce.

Przy tej sposobności porobił nauczyciel Ignacy Block bardzo cenne zeznania pod przysięgą. Powiedział on, że dnia 29 sierpnia 1900 r. tajny radzca szkolny v. Waschow rozkazał uczyć dzieci polskie w Obórce we wszystkich oddziałach od najwyższego począwszy, religii po niemiecku, oświadczając na

dalsze zapytanie p. mec. Karpińskiego, że p. Waschow powołał się na rozporządzenie ministeryalne.

Pan nauczyciel Klatt zeznał dalej, że w kilku wypadkach dzieci katolickie, uczęszczające do szkoły na godziny południowe tylko, musiały za nieodpowiadanie lub uczęszczanie na niemiecką naukę religii odsiadywać areszt przed południem i że w niektóre dni były obecne na luterskiej nauce religii. Dopiero na zażalenie X. Piotrowicza przymus ten zniesiono.

Wyzysk wychodźców polskich.

Pewien agent »polski« w Chicago namawiał od dłuższego czasu robotników polskich tamtejszych, ażeby wraz z całemi rodzinami wybierali się na połów ostryg do Louisiany pod New Orleans, gdzie mieli znaleźć korzystną pracę w usługach kompanii Lopez i Dukate.

Chętnym obiecywał przejazd wolny tam i z powrotem 15 centów (tj. 60 hal.) za godzinę pracy, po 5 ct. (20 ha.) za 4 funty wydobytych ze skorup ostryg, wolne mieszkanie, możność korzystania z nabożeństwa polskiego, polską naukę religii dla dzieci, rozliczne zabawy i rozrywki itp. Agent ten miał wozić robotników do Louisiany partyami po 25 osób.

Znaleźli się łatwowierni, którzy pojechali i przekonali się, że padli ofiarą wyzysku, dano im bowiem mieszkania, w którychby i »bydło nie wytrzymało« jak skarżą się nasi robotnicy, a zarobki za łowienie ostryg okazały się bardzo małymi, bo praca ta trwa kilka godzin dziennie. Innych obietnic wszystkich nie dotrzymano, do tego zaś przedsiębiorcy obchodzili się z robotnikami polskimi nader brutalnie. Gdy pisma polskie chicagoskie polskie podały tę wiadomość o wyzysku robotnika polsk., przedstawiciele firmy Lopez i Dukate pospieszyli z wyjaśnieniami i usiłowali udowodnić, że robotnikom polskim nie dzieje się krzywda, jednakowoż wobec zeznań robotników z Louisiany dowody ich nie zdołały się utrzymać.

Ważne dla robotników!

Sąd nadziemiański we Wrocławiu wytoczył proces dyrektorom związku przemysłowego Glasenappowi i Neumannowi na podstawie § 153 ordynacyi procederowej za to, że wykluczyli z pracy zorganizowanych robotników metalowych, którzy za pomocą strejku starali się o lepsze zarobki. W uzasadnieniu powiada sąd, że § 158 zastosować należy we wszystkich wypadkach, w których w życiu procederowem wywierany bywa niedozwolony nacisk na wolę drugich osób.

Wyrok w procesie tym będzie miał zasadnicze znaczenie dla całego ruchu zarobkowego. Paragraf 153 ordynacyi procederowej możnaby zastosować także do tych wypadków, w których chlebodawcy niemieccy wywierają niedozwolony nacisk na robotników polskich z powodu ich przekonań politycznych.

Wiece.

* *Wiec relacyjny* odbędzie się w Kucharkach w powiecie Pleszewskim w niedzielę dnia 4 listopaka o 4 po poł., na którym zda sprawozdanie poselskie poseł dr. Antoni Chłapowski z Poznania. O liczny udział wyborców uprasza

Powiatowy komitat wyborczy.

* *Wiec relacyjny* odbędzie się w Odolanowie na sali p. Lepella w niedzielę dnia 4 listopada br. o godz. 4 po południu.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wprowadzenie posła. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wolne głosy.

Powiatowy komitet wyborczy.

* *Wiec relacyjny* odbędzie się w Mosinie na sali pana Jaskólskiego w niedzielę, dnia 4 listopada rb. o godzinie 3 po południu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie. 2) Przemówienie posłów pana dr. Alfreda Chłapowskiego i X. prałata Stychla. 3) Wybór dwóch członków komitetu na miasto Mosinę. 4) Wolne głosy.

O jak najliczniejszy udział rodaków tak z miasta jak i z powiatu a zwłaszcza z okręgu Mosińskiego prosi

Komitet powiatowy.

X. A. Wiśniewski, przewodniczący. Dr. Broekere, sekretarz.

* *Wiec* w sprawie nauki religii odbędzie się w Wolsztynie w niedzielę, d 4 listopada po poł. o g. 4 na sali kotelu Wiktoryi.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Żydowski »Berliner Tageblatt« donosił niedawno temu, że niemiecki sekretarz stanu Tschirschky miał z Ojcem św. i Kardynałem Merry de Val omawiać sprawę polską i, że Ojciec św. ma być w niepewności, jakie zająć stanowisko. Myśmy pisali, że uważamy to za wierutne kłamstwo żydowskie. Nasze przypuszczenie się sprawdza. »Germania« bowiem donosi, że pan Tschirschky wcale tej sprawy z Ojcem św. nie omawiał.

— Donoszono, że p. Studt ma przybyć do Poznania, aby naocznie się przekonać o stanie strejku szkolnego — wieść ta jest nieprawdziwą.

Austrya. Wiedeń. »Fremdenblatt« donosi, że wśród kandytatów na szefa generalnego sztabu stoją na pierwszym planie były minister wojny generał Pitreich i gen Potiorek. Na razie jednakże stanowisko to nie będzie obsadzone; nastąpi prowizoryum, podczas którego sprawami sztabu generalnego zawiadywać będzie były zastępca gen. Becka, gen. Potiorek.

Francya. Paryż. W akademii medycznej wygłosił prof. Poivier wykład o raku. Oznajmił on, że według jego doświadczeń, rak języka jest uleczalny, jeśli rychło przedsięwzięta zostanie operacya. — Po wykładzie bar. Rothschild, który jest doktorem medycyny, wręczył profesorowi Poivier czek na 100.000 franków, jako datek zaprojektowany przez profesora tego zakład dla badania raka.

Rosya. Petersburg. Z Ekaterynodaru donoszą: Toczy się tu proces przeciw kozakom 2 pułku, oskarżonym o bunt. Przed sądem stanęło 39 żołnierzy, którzy oświadczyli głośno, że nie żałują spełnionego czynu. Weszli oni do sali sądowej, śpiewając marsyliankę. W pierwszy dzień rozprawy robotnicy urządzili przed gmachem sądu manifestacyą z sympatyą dla obwinionych. Prawie we wszystkich fabrykach robotnicy strajkują; tylko kilka sklepów jest otwartych. Gmachu sądowego strzegą silne oddziały wojska.

— Petersburg. Przed sądem polowym stanęło 11 oskarżonych o udział w napadzie na moście woznesieńskim. Sąd polowy zasądził 8 na śmierć, 3 oddał sądom wojskowym. Wyrok śmierci wykonanym został niedaleko Kronstadu.

— Ryga. W Parnawie rozstrzelano z wyroku sądu wojenno polowego zabójców uradnika policyjnego, Laury: Kirsteina, Kulberga, Treislera, Lennewardena, oraz Biluta, który dokonał 22 zabójstw.

— Odesa. Pobór do wojska odbył się z rezultatem bardzo ujemnym, bo na 250 powołanych stawiło się tylko 87. Władze wojskowe są w kłopocie z powodu braku rekrutów.

— Białystok W fabryce Markusa wyskoczył z 4 piętra robotnik Filipowicz w obawie zemsty rewolucyonistów i zabił się na miejscu.

— Tyflis. Koło wsi Szatysz spotkał oddział ochotników bandę zbójecką złożoną z 16 ludzi. Przez 3 godziny trwała strzelanina. Dwaj ochotnicy oraz pewien żyd, którego owi bandyci prowadzili jako jeńca, zginęli. Jeden ze zbójców został zraniony. Pewien Ormianin i pewien żyd, którzy byli również jeńcami zbójców uciekli podczas walki.

— Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski odjechał do Petersburga.

— Saratów. Komisya gubernialna do spraw miejskich, na skutek protestu gubernatora, usunęła z rady byłych członków Dumy: Tokarskiego i Siemionowa, którzy podpisali odezwę wyborską i skasowała uchwałę Rady miasta Saratowa, która takie usunięcie uznała za przedwczesne.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 2 listopada 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. — Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Dla rodziców polskich!* Formularze niemieckie, zawierające wnioski do kierowników szkół, aby dzieci polskie pobierały naukę religii tylko w polskim języku, nabywać można w biurze drukarni »Wielkopolanina«, ul. Wodna 15.

* *W sprawie kar za zmudę szkolną* z biura »Straży« otrzymujemy następujący komunikat: Wobec coraz liczniej nakładanych kar za zmudę szkolną oraz wynikających stąd procesów przypominamy, że sekcya prawno-polityczna »Straży« udziela wszelkich rad w sprawach szkolnych bezpłatnie. Informacyi ustnych udziela biuro »Straży« w godzinach przyjęć od 10—1 i 4—6 Listy adresować należy: Dr. Tadeusz Jaworski — Poznań-Posen.

Prezydyum »Straży.«

* *Na chleb św. Antoniego* od tułacza z obczyzny 8 mk. — Razem 87 marek.

* *Dla sędziwej robotnicy* od tułacza z obczyzny 2,05 mk. — Razem 15,95 mk.

* *Towarzystwo Czytelni Ludowych.* Wszelkie korespondencye w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia ludowa Poznań (Posen Bäckerstr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

* *O czytaniu!* Dobra książka, to jak dobry człowiek, który nas często odwiedza i opowiada o swoich ooświadczeniach troskach i nadziejach. Dobra książka uczy nas i czyni dobrymi. I zaiste, trudno w dzisiejszych czasach postępu wyobrazić sobie człowieka, któryby choć przez kilka dni obył się bez książek, albo bez gazety. Nawet i ten, kto wiecznie jest zajęty mozolną pracą około zdobycia powszedniego chleba, pragnie jednak w chwili odpoczynku zająć umysł swój czytaniem. A mimo to jednak tak wiele jest jednostek i rodzin, które prócz najtańszej gazety niczego innego nieczytują, choć dobra książka najlepiej potrafi zastąpić towarzystwo ludzi, bez którego choć najcichszy i najmałomówniejszy człowiek przez dłuższy czas nie może się obyć. Książka przenosi nas myślą do najodleglejszych okolic i ułatwia nam rozpoznanie pojęć,

---

ŚWIAT BEZ SERCA.

215

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Miał ku temu przyczynę bardzo prostą. Przez szlachetne, może nawet przesadzone, ale w każdym razie honorowe uczucie, uważał za niemożliwe, ażeby do sprawy, w którą Janina de Simeuse wchodziła, mieszała się policya. Chciał walczyć własnemi siłami, chciał, żeby Janina jemu tylko zawdzięczała ocalenie swoje.

Miał też i to na względzie, że jeżeli Janina skazana jest bezpowrotnie i jeżeli pozostaje mu tylko zemścić się za nią, lepiej będzie, gdy dokona tej zemsty nie w imię prawa, ale w imię ofiary.

Powróćmy teraz do pawilonu przy ulicy Corisale do saloniku, gdzie Dagobert i Bouton d'Or poprzysięgli panu de Rieux, że bardziej, niż kiedy może liczyć na nich.

— Słuchajcie uważnie! — rzekł René.

— Słuchamy — odpowiedzieli kamraci.

— Nieraz zapewne — zaczął pan de Rieux — narażaliście życie dla błachych bardzo powodów?

— Nie sto razy nam się to przytrafiło, panie markizie — rzekł Bouton d'Or z przekonaniem.

— Czy nie zawahalibyście się narazić raz jeszcze — ciągnął René — gdybym tego od was zażądał dla bardzo ważnej sprawy i gdybym ofiarował wam stosowne podług zasług wynagrodzenie?

— Pan markiz wie dobrze, że się nie wahamy! — odpowiedział Dagobert — nie dawniej, niż onegdajszej nocy, daliśmy tego dowód, wyzwalając pana od łotra, który go śledził, w podejrzanych z pewnością zamiarach.

— Dobrzeście uczynili! — odrzekł pan de Rieux — i jużem podziękował wam za to. Ale teraz chodzi o niebezpieczeństwo za niebezpieczeństwem.

— Pan markiz raczy nam wytłomaczyć, o co chodzi, my zaś z góry przyrzekamy, iż jesteśmy gotowi na wszystko.

— No, więc przystępuję prosto do celu. Przypominacie sobie, że dziesięć, czy jedenaście dni temu, zdołaliście się bardzo śmiało i bardzo zręcznie wsunąć w nocy do podziemi Djabelskiego hotelu i że zobaczyliście tam fałszerzy przy pracy.

— Pan markiz może nawet dodać — mruknął Bouton d'Or — że o mało nie zostawiliśmy tam kości naszych. Do pioruna! wielki czas był umykać! — Chwila dłużej, a mielibyśmy do czynienia z dwustu nieżartującymi zbirami. To trochę na dwóch za wiele! Wiem dobrze, żem wart dziesięciu, ale Dagobert nie jest taki obżartuch, ażeby połknął stu dziewięćdziesięciu innych.

— Chciałem wam właśnie zaproponować, ażebyście raz jeszcze dostali się do owych podziemi.

Bandyci spojrzeli na siebie i znacząco się skrzywili.

— Cóż, nie odpowiadacie? — rzekł z uśmiechem pan de Rieux.

— To zupełnie to samo, co dać się posiekać na pasztet! — zauważył Dagobert — jest się zatem i bardzo nad czem zastanowić... tu chodzi o śmierć i życie.

— A wam tak bardzo chodzi o życie?

— Ma się rozumieć, zwłaszcza od czasu, gdy dzięki łaskawości pana markiza, używamy dobrobytu.

— A gdybym wam ofiarował sumę, jaką już wam raz wypłaciłem?

— Dwadzieścia tysięcy liwrów? — wykrzyknął Dagobert.

— Tak, dwadzieścia tysięcy liwrów. Cóżbyście powiedzieli?

— Byłaby to ofiara bardzo ponętna. Ale... umarli nie potrzebują niczego. Wolimy okazać się filozofami i poprzestać na mniejszem.

— A czy zapominacie, że lada chwila policya może na was zwrócić oczy, może was pochwycić i każe powiesić? Toby także zakłóciło ów spokój, jakiego pożądacie?

— Prawda, że brzydka perspektywa — powiedział karzeł — ale pan markiz pozwolił nam mieć nadzieję, iż dzięki wysokiej jego protekcyi do naczelnika policyi, potrafimy uniknąć tego fatalnego losu.

— Zapewne; jeżeli jednak nie będę z was miał gotowych na wszystko pomocników, nie będę miał powodu zajmować się waszą przyszłością, musicie to zrozumieć doskonale.

— A jeżeli się zgodzimy zaryzykować naszą skórę dla pana markiza?

— No, wtedy co innego, wtedy hojnie dotrzymam wszelkich obietnic.

— To jest, że pan markiz wyjedna nam ułaskawienie?

— Zupełne ułaskawienie. Możecie liczyć na nie.

— I dostaniemy nadto te dwadzieścia tysięcy liwrów?

— Co do jednego grosza.

Dagobert pochylił się ku Bouton d'Orowi, rozmawiał z nim czas jakiś po cichu, a potem odezwał się do Renégo:

— Gdybyśmy byli pewni, że pan de Sartines nie odmówi żądaniu pana markiza...

— To byście, czego żądam, zrobili? — dokończył pan de Rieux.

— W takim razie wartoby było zejść raz jeszcze do podziemi, w takim razie, gdyby było potrzeba, dostalibyśmy się nawet na dno piekła.

— To dobrze! — wykrzyknął pan de Rieux radośnie — przygotujcie się do wielkiej wyprawy, bo ja... już się widziałem z naczelnikiem policyi.

— I pan markiz mówił mu już o nas? — zapytał żywo Dagobert.

— Mówiłem i opowiedziałem mu o przysługach, jakieście mi uczynili... zapewniałem o waszej chęci poprawy... zaręczyłem za was na przyszłość i prosiłem o listy ułaskawiające.

— I pan de Sartines obiecał?

— Więcej niż obiecał... bo posiadam już dla was listy.

— Czy to być może?

— Oto są.

I René rozłożył na stole przed roziskrzonemi oczami Dagoberta i Bouton d'Ora, drogocenne pergaminy.

— Czy widzicie, że są w zupełnym porządku. Nie brakuje im nic... ani podpisu króla, ani podpisu naczelnika policyi... ani pieczęci państwowej. Potrzebuję tylko wpisać prawdziwe wasze nazwiska, bo ich nie wiedziałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

uczuć i zasad najbliższego otoczenia i obcych narodów. Książka nas uczy i uszlachetnia, podnosi nas moralnie, rozwesela i wypogadza czoło, na którem ciężka walka o byt zmarszczkami głęboko wypisała swoje ślady. Pociechą i najlepszym przyjacielem jest człowiekowi, który wskutek choroby, albo z jakich innych przyczyn, jest zmuszonym pędzić życie samotnie. W tym przypadku jest dobra książka niejako aniołem, bo jedynym, a więc gorąco upragnionym towarzyszem niedoli. Dobra książka to skarb największy. A za tem popierajcie instytucye, gdzie każdy człowiek może nabyć dobrą książkę za drobną ofiarę, albo nawet zupełnie bezpłatnie. — Popierajcie Czytelnie Ludowe!

* *Odezwa.* W dniu 6 grudnia rb. urządzają w Poznaniu niżej podpisane wystawę prac kobiecych. W zakres przedmiotów wystawowych wchodzą wszelkiego rodzaju robótki ręczne, np. haft, koronki, rzeźby itp., dalej obrazy, tak olejne, jak akwarele lub pastele. Wszelkie roboty, od skromnych począwszy znajdą u nas bezpłatne pomieszczenie i podług życzenia właścicielek zbyt ułatwiony przy potrąceniu 10 procent na cele dobroczynne. — Zapytywane z wielu stron, czy nie przyłączyłybyśmy do wystawy robót także bazaru spożywczego, składającego się z wyrobów wiejskich, jak konserw, miodu, wyrobów mięsnych, nalewek, pieczywa itd., jako wchodzących w zakres pracy kobiecej, donosimy uprzejmie, że chętnie przyłączamy tę gałęź przemysłu domowego do naszej wystawy. Produkta wystawione sprzedawać będziemy na rachunek wystawczyń, — potrącając 10 prct. na cel dobroczynny. — Zwracamy już dzisiaj uwagę na mającą się odbyć wystawę, żeby przyspieszyć wykończenie okazów wystawowych, o które uprzejmie prosimy. Sądzimy, że nie potrzeba tu wielu słów zachęty z naszej strony, żeby uzyskać liczny współudział i zainteresowanie się tą sprawą. Świetny rezultat czterech ostatnich wystaw prac kobiecych, to najlepszy dowód, że jest ona pożądanym i sympatycznym objawem działalności kobiet w zakresie życia domowego. Roboty prosimy przesyłać od dnia 15 listopada do 1 grudnia na ręce pań komitetowych, które pod odezwą podają adres swego mieszkania. Prosimy uprzejmie o przesyłanie równocześnie z robotami przekazów pocztowych do odesłania robót, z dokładnym adresem wystawczyń, celem uniknięcia nieporozumień z pocztą, przy odesłaniu robót. — Wystawa trwać będzie od 6-go do 18 grudnia, wstępne oznaczyłyśmy na 25 fen. od osoby, abonament na cały czas na 2 marki. — Szczegóły odnoszące się do lokalu podamy w tych dniach.

Komitet:

Cegielska Paulina (ul. Ogrodowa nr. 10). Kusztelanówna Ojcumiła, (Ogrodowa nr. 12). Kremer Marya, Karwowska Anna, (św. Marcin nr. 58), Dziembowska Zofia, (ul. Teatralna nr. 5), Cichowiczowa Helena, (plac Wilhelmowski nr. 18), Plucińska Stanisława (święty Marcin nr. 5), Paruszewska Marya, (ul. Wilhelmowska nr. 3). Panieńska Helena, Pokrzywnicka Marya, Paszkowska Klara, (ul. Teatralna nr. 3 a), Leitgebrowa Marya, (pl. Królewski nr. 1), Stablewska Elżbieta (pl. Królewski nr. 6 a), Sławska Zofia, (ul. Fryderykowska nr. 26), Mieczkowska Zofia, (Wielkie Garbary nr. 9), Mieczkowska Marya, (ś. Marcin nr. 61), Wicherkiewiczowa Marya, (święty Marcin nr. 6), Żelazowska Władysławowa, Łebińska Marya Halina, (ul. Dolna Wałewa nr. 1), Zakrzewska Ksawerowa (ul. Rycerska nr. 10), Przybyłowska Anna, (ul. Wodna nr. 15).

* *Na orkiestrę* Towarzystwa Muzycznego złożyli pp.: hr. Józef Potocki z Będlewa 20 mk., X. dziekan Haupa z Gniewkowa 3 mk., X. dziekan Tesmer z Kosztowa 5 mk., X. K. Kostrzewski z Biskupic Szalonych 3 mk., X. prob. Cybichowski z Cerekwicy 5 mk., mecenas dr. Hailliant z Bydgoszczy 3 mk. Szanownym ofiarodawcom w imieniu zarządu serdeczne składa podziękowanie

Prof. dr. Drygas.

* *Z teatru.* Dziś w z powodu Dnia Zadusznego przedstawienia nie będzie. — W sobotę nowość: „Marnotrawny ojciec.“ Ceny zwyczajne. — W niedzielę po południu o godzinie 3: „Wesele Figara.“ Ceny do połowy zniżone. — W niedzielę wieczorem po raz drugi: „Marnotrawny ojciec.“

* *Poznań.* Sądy nieraz „bardzo niesprawiedliwe“ wydają wyroki. I tak: Maryannę Staniszewską 57 letnią, skazał sąd na 9 miesięcy więzienia — i za co? Oto do garnczka, stojącego na oknie, chciała włożyć 10 fen., — a w drugim przypadku za to, że długo stała w składzie, a zniecierpliwiona tem długiem staniem otworzyła kasę i „brzękała“ pieniędzmi, aby na siebie tylko zwrócić uwagę właściciela.

* *Poznań.* Przysięgę na wierność królowi składać będą rekruci całej załogi poznańskiej dnia 10 listopada — katolicy w kościele pobernardyńskim — o godz. 9 i pół — a protestanci na dziedzińcu koszar na Kernwerku o godzinie 11.

* *Nabożeństwa* żałobne wieczorem w dniu uroczystym Wszystkich Świętych, oraz procesye na cmentarze odbywają się po wszystkich kościołach katolickich Zwyczaj ten istnieje od roku 998 ery chrześciańskiej, a zaprowadził go Opat Odilo w klasztorze Kluny we Francyi — a papież Sylwester II w r. 999 ustanowił Dzień zaduszny na 2 listopada na cały świat chrześciański. W Poznaniu po nieszporach żałobnych wczoraj rozpoczęła się pielgrzymka na wszystkie cmentarze. Wieczorem zajaśniały one światłem od iluminacyi licznych grobów. Z kościoła św. Małgorzaty szła wielka procesya na cmentarz za miasto. Jest to wielkie żniwo dla ogrodników handlujących kwiatami i zielenią — tak że dla kupców. Czy też w należyty sposób brano te wieńce i światło u swoich?

* *Powiatowym* i miejskim komitetom wyborczym przypominamy obowiązek przesłania składek za rok 1906 i to w miesiącu listopadzie. —

Prowincyalny Komitet Wyborczy na Wielkie Księstwo Poznańskie.

M. Więckowski, skarbnik, ul. Teatralna nr. 6.

* *Baczność!* Rodzice, którzy pragnęliby chociaż przez kilka godzien tygodniowo powierzyć swe dzieci opiece godnych osób, mogą się zgłaszać we wtorki i piątki od godz. 4 do w pół 6 w mieszkaniu przy ul. Strzałowej nr. 7 parter na lewo.

* *Lecznica bezpłatna.* Towarzystwo hygieniczno-społeczne przy ulicy Rycerskiej nr 38 po powrocie do zdrowia dr. Karwowskiego znów otwartą jest codziennie od godziny 8 i pół do 9 i pół przed południem, po południu od 2—3 ordynuje jak zwykle (dla kobiet) pan dr. Łazarewicz. — Wszyscy chorzy cierpiący na wyrzuty skórne, upławy, cierpienia pęcherza i kobiece, a nie mający środków na leczenie, znajdą w lecznicy pomoc u lekarzy specyalistów.

* *Poznańskie* Tow. orkiestrowe. Drugi koncert symfoniczny Poznańskiego Tow. orkiestrowego pod batutą Artura Sassa odbędzie się we wtorek dnia 13 listopada na wielkiej sali teatru Apollo. Bliższe szczegóły ogłosimy za kilka dni.

* *Zwracamy* uwagę na ogłoszenie Tow. Śpiewu „Halka“ w Jerzycach, które urządza jutro w sob tę zabawę zimową podług znanego programu. Jak już donosiliśmy, dołożył Zarząd tegoż wszelkich starań, ażeby zabawę, jak najbardziej urozmaicić. Spodziewamy się więc, że sala p. Schuberta będzie przepełnioną. Ceny miejsc są tak niskie, że może sobie każdy na tak mały wydatek pozwolić a poprze przez to Tow., które ma tak wzniosły cel, jakiem jest rozszerzanie pieśni naszej. — Przypuszczamy, że nasza publiczność już oddawna poznała, że nasze Tow. Śpiew. mając kolosalne wydatki i dla tego jak najszczerszego poparcia ze strony Szan. publiczności dozna Bliższe szczegóły w ogłoszeniu ij na afiszach.

* *W Jerzycach* na zebraniu okręgowem obywateli poruszono sprawę łazienek na wolnem powietrzu w rzece Bogdance. W tym celu w pobliżu stacyi pomp ma być utworzony upust, który bieg Bogdanki wstrzyma i utworzy miejsce do kąpieli w czystej wodzie tejże rzeczki. Na ten cel uchwaloną ma być suma 3200 marek, co się wydaje małym kosztem albowiem urządzenie podobnej kąpieli w Obrze pod Kościanem, kosztowało 20 000 marek. Łazienki te mają być urządzone osobno dla mężczyzn, osobno dla niewiast.

* *Ajenci* kolonizacyi. Pan J. Tomaszewski jeździ po Wielkiem Księstwie Poznańskiem i po Prusach Zachodnich, usiłując nabywać posiadłości. Niedawno mieszkał we Wronkach — teraz w Poznaniu. Latem sprzedał Kawiary, a poprzednio sprzedał Lulkowo komisyi kolonizacyjnej. Nosi brodę czarną, jest chudy i 1,66 metr. wysoki. Ajent Stefan Muszyński, zamieszkały w Poznaniu, przy ul. Ogrodowej nr. 3 sprzedał Popielewo komisyi kolonizacyjnej — a kręci się o nowy nabytek.

* *Przestroga!* Jak nam z kilku stron donoszą, znajdują się osoby, które nie bacząc na wysokie kary, pisują i wysyłają listy anonimowe. Niezbyt dawno została skazana pani Kracht na kilka lat domu karnego li tylko za pisanie listów anonimowych. W tym miesiącu znów pannę Eugenią Daunauer z Neuwied skazał sąd na jeden rok więzienia za pisanie listów anonimowych.

* *Wiec* w Kiszkowie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 listopada o godz. 3 po poł. Komitet.

* *Stęszewo.* W Strykowie, majątku pana Treskowa pracuje 26 rodzin niemców, których ściągnięto z południowej Rosyi. Mówią oni po niemiecku i rosyjsku.)—(W Jankowicach pokłócili się robotnicy rusini i pobili wzajemnie do krwi. Pięciu z nich odesłano do Galicyi.

* *Gniezno.* W Łubowie protestu przeciwko „Vaterunser nie podpisali gospodarze Pawlak i Konieczny. Pawlak widocznie ma obawę, aby go nie wyrzucono z dozoru szkolnego — a Konieczny należy do Kriegervereinu. — W Obrze nauczyciel nie chce nocować w swem mieszkaniu. Wybito mu szyby. Niechaj nasi rodacy pilnują, może im się uda pochwycić takich hakatystów, którzy mają w tem interes?

* *Gniezno.* Pewien nauczyciel zapytuje chłopca, czy będzie odpowiadał po niemiecku? Chłopiec powiada: nie! Nauczyciel rozgniewany zawołał: Tyś gorszy, niż luter!

* *Miłosław.* Na polowaniu u p Kościelskiego w dobrach miłosławskich 14 strzelców w kilku dniach ubiło 700 zajęcy, 2 rogacze, kilkanaście bażantów i kuropatw. Strzałowego zebrano 200 mk., które przeznaczono na książki dla dzieci.

* *Rogowo.* W Izdebnie, z nazwą kulturną Ottensund miała komisya wybudować kościół katolicki. Na razie od zamiaru tego odstąpiono.

* *Kościan.* Maszynista pociągu idącego w nocy około godziny 11 do Poznania, spostrzegł coś leżącego w poprzek szyn niedaleko za budką strażnika, stojącą przy żwirówce wiodącej do Racata Zatrzymał pociąg — i przekonano się, że to pijany robotnik, który w stanie na pół nieprzytomnym, idąc torem, upadł na szyny i spał twardo.

* *Raszków.* W pobliżu znaleziono pokłady rudy żelaznej. Wywożą ją do hut górnośląskich.

* *Rawicz.* Buraki w okolicy się obrodziły bardzo Morga lepszej roli wydała po 180 do 200 centnarów, na słabszej po 150 do 170 ctr. Cukrownia w Górze płaci po 75 fen., cukrownia w Stramburku (Trachenberg) po 80 fen. za ctr. netto,

* *Piłka.* Otrzymujemy co następuje: W numerze 246 „Wielkopolanina“ w korespondencyi z nad granicy Brandenburskiej donoszono, iż dzieci strejkują w Penskowie a nie w Penckowie — nazwa odnośnej wsi jest „Pęckowo“ — mniej więcej przed 35 laty zmieniona przez naszych kulturników na Penckowo a nareszcie na Penskowo.

* *Bojanowo.* Od 1 kwietnia r. p. zamienioną będzie szkoła obywatelska na wyższą szkołę rolniczą. Abiturvent z tej szkoły będzie uprawnionym do jednorocznej służby ochotniczej we wojsku. — Szkólne wynosi 100 marek.

* *Pleszew.* W czasie jarmarku doniesiono na policyą o 16 kradzieżach kieszonkowych. Jednego złodzieja pochwycono, a jest nim rzeźnik Lewandowski, przybyły z Kalisza.

* *Bydgoszcz.* Jakiś złodziej ukradł w składzie puszkę kawiaru astrachańskiego. Jest to towar bardzo drogi. Skutkiem tego policyant odbył w szkole rewizyą śniadania dzieci, w nadziei, że może które dziecko przyniesie bułkę kawiarem nasmarowaną. Nic nie znalazł. Atoli, czy wolno policyi w ten sposób wchodzić do szkoły i odbywać rewizye? Nie wiemy, — ale przypuszczamy, że w państwie pruskiem policyi wszystko wolno. — W Anglii i w Szwajcaryi, gdzie także są konstytucye — nie byłoby wolno!

* *Warszawa.* Przez miasto w zeszłym tygodniu przejeżdżało kilkadziesiąt kolonistów niemieckich z gubernii saratowskiej. Jest to już trzecie pokolenie tych, których polityka pruska ongi wysłała do Rosyi na pionierów kulkury pruskiej. Przed 40 laty wózki jednokonne płachtami kryte, po kilkanaście razem wiozły rodziny tych kolonistów, którym Bismarek i inni działacze pruscy wyrabiali u rządu moskiewskiego obdarzanie koloniami bez zapłaty, a nawet im dawano subwencye na zakupno inwentarzy i narzędzi rolniczych. — Teraz główny działacz pastor Rosenberg z Ostrowa przez wysłanych ajentów ściąga ich tu na kolonie. Pytanie, czy nie powrócą lub nie pojadą do Ameryki, gdy się przekonają, jak z tamtej wolności dostaną się tutaj pod kontrolę. — Wielu już tu stąd pojechało dalej.

* *Kalendarz.* Sobota, dn. 3 listopada rb. Huberta b. Wschód słońca o godz. 7, min. 1, zachód o godz. 4 minut 26.

Ruch w Towarzystwach.

* „*Lutnia.*“ Członkowie nasi z kartą legitymacyjną zechcą po bilety na koncert niedzielny zgłosić się do składu p. Drostego w Bazarze, każdy członek ma prawo do dwóch biletów za pół ceny. Program szczegółowy koncertu ogłoszonym zostanie w sobotę.

Zarząd.

* *Towarzystwo* „Gwiazda“ w Poznaniu. Walne zebranie Towarzystwa naszego odbędzie się dziś w piątek dnia 2 listopada rb. punktualnie o godz. 9 wieczorem w lokalu p. Jakubowicza, Stary Rynek 58 I. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy pomiędzy innemi sprawa obchodu Mickiewiczowskiego.

Zarząd.

* *Łobżenica.* Posiedzenie Kółka rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 4 listopada rb. po nieszporach. O liczny udział prosi

Zarząd.

Wiadomości literackie.

* „*Na polu chwały*“ ostatnią wielką powieść sławnego dziejopisarza naszego Henryka Sienkiewicza — tanie wydanie, zamiast 13 mk. za 4,50 mk. ma na składzie „Księgarnia Polska“ p. W. Templowicza. Mamy nadzieję, że niejednego znajdzie nabywcę. — Za zaliczką pocztową rozsyła odwrotnie.

Obrona Prawna.

* *Pani* X. odpowiadamy. Po zmarłej żonie zostali jej spadkobiercami pozostały mąż w jednej czwartej części a dziecko w trzech czwartych. Po zmarłem zaś dziecku został jego spadkobiercą pozostały ojciec, tak że do niego należy cały majątek i wyprawa jego zmarłej żony.

Od Redakcyi.

* *Panu* D. P. Humor nieco za rubaszny. Nie możemy umieścić.

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań dnia 1-go listopada 1906 r.

Polska pożyczka miejska 3½ proc.		97,80 mk.
Polska pożyczka miejska 3½ proc.		97,80 „
dto.	3 proc.	85,10 „
Listy zastawne poznańskie	4 proc.	101,10 „
dto.	3½ proc.	85,70 „
Listy rentowe poznańskie	3½ proc.	85,80 „
dto.	4 proc.	101,— „
Banka włościańska 4 proc.		102,90 „
Austryacka renta złota 4 proc.		98,80 „
Austryacka renta srebrna 4²/₁ proc.		99,90 „
Listy zastawne potaskie 4½ proc.		88,10 „
Renta węgierska złota 4 proc.		94,60 „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,35 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,15 „
Banknoty rosyjskie za 100 rb.		215,75 „

Poznań, dnia 31 października 1906 r.

(Urzędowe sprawozdanie miejscowej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	najwyższa	średnia	pośledn.
Pszenica	17,60	17,30	16,80
Żyto	15,30	14,70	14,10
Jęczmień	16,—	14,70	13,70
Owies	15,—	14,20	13,50

Poznański targ na bydło z d. 31 października 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwiezione lub spędzone:

18 sztuk bydła rogatego
74 „ cieląt
— „ owiec
— „ kóz
341 „ świń
— „ prosiąt

Razem 433 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Śmadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 87—89 m. Jońce I kl. 00 — 00 mk. II kl. 37—39 mk. III kl. 32—34 mk. Krowy I kl. — 0.— mk. II kl. 32—34 m. III kl. 24—28 mk.

Cielęta: I kl. 62—63 mk. II kl. 52—56 mk. III kl. 40—46 mk.

Nierogacizna: I kl. 54—55 mk. [jakie które wyżej], II kl. 52—53 mk., III kl. 49—51 m. IV kl. [maciory] 46—1 mk., tuczniki —00— mk. Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 31 października 1906 r.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mk.	najniższa mk.	przeciętna mk.
Słoma sieczkowa	za 100 klg.	4,—	3 50	3,75
Siano	„	6,—	5,—	5,50
Ziemniaki	„	3,—	2,80	2,90
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,60	1,40	1,50
Wołowina od brzucha	„	1,50	1,40	1,45
Wieprzowina	„	1,70	1,50	1,60
Cielęcina	„	1,80	1,60	1,70
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	1,80	1,60	1,70
Masło	„	2,60	2,30	2,45
Łój wołowy	„	1,40	1,20	1,30
Sadza	„	4,80	4,40	4,60

Giełda wrocławska, dn. 30 października sk. Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mk.	towar średni najw. cena mk.	towar pośl. najw. cena mk.	towar najw. cena mk.	towar najw. cena mk.	towar najw. cena mk.
Pszenica biała	18,20	17,80	17,70	17,40	17,30	16,—
„ żółta	18,10	17,70	17,60	17,30	17,20	16,—
Żyto	16,10	15,50	15,40	15,20	15,10	14,90
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,60	12,50	12,—
Owies	15,40	15,—	14,90	14,70	14,60	14,20
Groch Wikt.	20,—	19,	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch szary	18,—	17,50	16,50	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 30 października rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —172— mk. — Żyto wedle gatunku 125—147 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar dla browarń 152—162 marek. — Groch na pasz 165—160 marek, do gotowania 170—185 marek. — Owies 139—148 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

K. PRZYBYLSKI

ul. Półwiejska 6 (dawn. Warczyńska)
w pobliżu placu Piotra, przystanek kolei elektr.
poleca łaskawej uwadze swój nowo otworzony

skład towarów krótkich, białych,

wełnianych, galanteryjnych i artykułów męzkich.
Wielkie zapasy w trykotażach i pończochach.

Zakup okolicznościowy wełny

począwszy już od 1,95 za funt, 2,50, 3,00, 3,50, 4,00 itd.

NOWE! **NOWE!**

MALSONIN

orzeźwiający napój bezalkoholiczny
poleca 6934

Browar Kislingera.

---

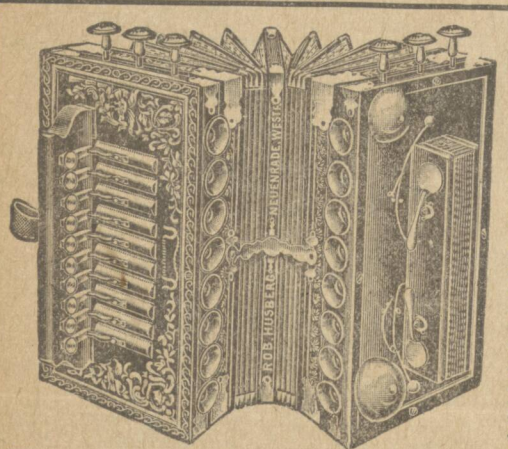
195 mórg po 300 mk.

w pow. **Inowrocławskim**, z 2 domami mieszkalnemi, całemi zapasami żniwnemi i kompletnym inwentarzem mamy na sprzedaż pod bardzo korzystnemi warunkami. Wpłaty potrzeba ca 15,000 mk. 6850

Spółka Rólników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 18.

Nowa! Nie do nabycia u konkurencyi!



Nareszcie udało mi się **nową grę dzwonkową z towarzyszeniem harmoniki** wprowadzić w handel. Takowa jest pod **D. R. G. M. 277402** przez **ces. urząd patentowy, opatentowana.**

(Dla tego nie może być przez **konkurencyą naśladowane.** Moja **gra dzwonkowa** ma tę **przewagę** nad **dotąd bywałemi, że uderzając w klawisz basowy, (patrz odbicie)** wydobywa się **przy grania harmonijne dźwięki dzwonkowe** które także mogą być **podczas grania** przez lekki nacisk **natychmiast** odstawione. Ta **gra dzwonkowa, prawnie zastrzeżona,** może być **tylko przytwierdzoną** do **moich harmonik. Baczność! Jeszcze tylko 4.80** M. kosztuje **od dzisiaj począwszy** moja **sławna, wspaniale i elegancko wykończona, bardzo mocno zbudowana i prześlicznie lekko grająca koncertowa harmonika do rozciągania** z moją **prawnie zastrz. grą dzwonkową** (jak rycina wskazuje). Z 10 klawiszami, **4 registrami. 2 kontra basami, 2 podwójnemi miechami,** z ochraniaczami narożników, 2 przytrzymaczami, **otwartą klawiaturą** na **płytce niklowej,** dla tego **głośno wydobywający się głos organowy. Muzyka prawdziwie 2 chórowa z 50, długie lata trwającemi głosami i wspaniałem towarzyszeniem basowem.** Takie wspaniałe instrumenta muzyczne **3 chór. z 70 głos. tylko 6,30 mk., 4 chór. z 90 głos. tylko 7, 80 mk., 5 chór. z 110 głos. tylko 10,30 mk. 6 chór. z 130 głos. tylko 11,80 mk., 2 rzędowe z 21 klawiszami, 4 kontr basami, 110 głosami i podwójną grą dzwonkową tylko 10,60 mk.** Szkoła do samouczenia darmo. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 fen. **Gwarancya: Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem** za tem **ryzyko ze strony kupującego zupełnie wykluczone.** Najnowszy wspaniały katalog ilustrowany z ślicznemi nowościami darmo. Zamawiać tylko u największ. fabryki harmonik.

Robert Husberg, Neuenrade nr. 102 Westf.

Baczność! Bez gry dzwonkowej każda harmon. **50 fen.** taniej.

B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr. 11.
Skład porcelany, fajansów, szkła.
Lampy naftowe, gazowe.
Oświetlenie spirytusowe.
Kompletne wyprawy. 6257
Urządzenia hotelowe.
Abażury. Przedmioty galanteryjne.
Pająki do kościołów.
Ampułki.

✝

Członek Tow. Robotn. Polsk. w Pozn (przy farze) ś. p.

Ignacy Andrzejewski

zmarł dnia 30 października rb Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 3 listopada br. o godz. 4 po południu ze zakładu św Józefa. O liczny udział członków uprasza **Zarząd**
Kat. Tow. Robotnik. Polskich w Poznaniu.

Tow. Śpiewu „Halka“
w Jeżycach
urządza **w sobotę dnia 3 bm.** na sali p. K. Schuberta, przy rynku

zabawę zimową

z następującym programem:

Koncert

składający się z utworów orkiestralnych i śpiewu chórowego na głosy męzkie, żeńskie i mięszane.

Przedstawienie amator.
„Za nic żydowskie swaty“
Komedya w jednym akcie ze śpiewami i tańcami.

Biletów po 1.00 — 0,75 i 0,50 mk. można nabyć u p. Chmielewskiego i wieczorem przy kasie.

Na powyższą zabawę wszystkich życzliwych towarzystwu zaprasza
Zarząd

Kaszel!

Kto na niniejsze nie zważa, sam sobie szkodzi!
Kaisera karmelki pierśiowa lepiej smakujący ekstrakt słodowy, przez lekarzy wypróbowane i polecane przeciwko kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu i katarowi krtani, 5120 notar. poświadcz., świadectwa udowadniają, że to zawierają co przyrzekają. Paczka 25, puszka 50 fen. u firm: H. Grüder, Drogerya w Poznaniu, P. Wolff Drog. w Poznaniu, ul. Wilhelmowski 3 I. Schmanz, Drog. w Poznaniu, ul. Fryderykowska 15. Flora Drogerya przedtem F. G. Fraas Nast, E. Brecht Wwa. L Eckart Drogerya w Poznaniu, św. Marcin 14 W F. Meyer & Co., wł. Max Schmelzer, pl. Wilhelm 2. B. Glabisz, św. Marcin. J. N. Leitgeber. El. Rattor I. Langner Fr. Horąziak, ul. Moltkego 22 J. Czepczyński, Central Drog. w Poznaniu, St Rynek. F. G. Fraas Nast., wł. P. Schulz, ul Szeroka 14. J Jankowski, Jerzycka Drog, ul. Jadwigi 11, filia ulica Wodna 13. W Gabrvelewicz w Poznaniu, św. Marcin 76 B. Goebel w Pozn., ul Berlińska 8 Dessler Środka, Drog. I. Lewin, Drogerya Buk W. Hundt, wł. Berta Handt, Swarzędz. K. Kubicki w Środzie Leon Linetty w Odolanowie. W Buschke w Kobylinie, Jan Nepom. Malinowski w Kobylinie. S. Rachmiel, Czempin. (6523

Handel korzenny

win i cygar w dobrym biegu jest zaraz na sprzedaż. Wpłaty potrzeba 1500 mk. Oferty **poste rest. I. K. W. 80.** 6870

Kram kolonialny
do tego drugi **dom** mszw z 13 morgami ziemi, przynoszący rocznej dzierżawy 690 mk., jest z powodu starości zaraz na sprzedaż Cena kupna 2900 tal., wpłaty 700 tal., przy zaliczce 200 tal. Reszta po 4% na długie lata. Solidne zgłosz. przyjm. **M. Nasiadek**
Kempen i. P. Warszauerstr. 251.
(Bez znaczka nie odpowiadam.)

Od lat 50 dobrze prosperująca

piekarnia

z cukiernią i wyszynkiem w dobrem położeniu tuż przy kat. kościele, w miejscu jeden polski piekarz, zatem egzystencya pewna, jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia proszę do eksped. Wielkop. pod **nr. 6919.**

Słodziny

ma do oddania 6909
Browar Kislingera.

Sprzedaż drzewa

opałowego
we wtorek, dnia 6 listopada przed południem o godz. 10 będę sprzedawał na placu Miejskim w Ratajach p. Poznaniem kilka set kubicznych metrów drzewa opałowego najwięcej dającemu. 6816
Philipp Lipschütz.

Rzetelna oferta!
Kawaler w starszym wieku z porządnej familii, rolnik, posiadający przeszło 10 000 mk. gotówki poszukuje 6928

żony

Panny w starszym wieku lub młodsze wdowy, posiadające odpowiednie gosp. darstwo lub obarzę raczą swe oferty złożyć w eksped tegoż pisma. Dyskrecya rzecz hon.

S. Kornicker

Najstarszy i największy dom wysyłkowy sukna

na miasto i W. Ks. Poznańskie poleca ostatnie nowości sezonowe materyi na ubrania, paletoty i spodnie.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna!

6814 **Sukna damskie i materye kostyumowe. - - -**

Handel mąki 6776

krupów, tow. kolonialn. itd. dobrze prosp., interes w handl. ulicy, z pow. in przedsięb. pod dog. warunk. przy wpł. 2000 mk. na sprzedaż. **P. Majewicz,** Gniezno, ul. Horna 30.

Włósie końskie

z ogonów
kupuję i płacę najwyższe ceny dzienne. 6778
Ed. Karge,
Skład towarów szczotkarskich.
Poznań, ul. Nowa 7|8 (w Bazarze).

Dzierżawy oberży

z handl. kolon. lub **wyszynku** albo **gościńca** poszukuje się Zgłoszenia **Postlagernd S. S. 100 Gnesen.** 6775

Pokój bez mebli o 2 oknach na parterze w dom. ogrod. z zupełn. osobn. wejściem dla osoby sam. **Wiedeńska 6** ptr. IV wejście w ogrod. n. l

Młody rolnik który już wojsku był wojskowość i praktykował przed tem na większem majątku, obeznany dokładnie z gospodarstwem
poszukuje posady
pisarza gosp. lub II urzędnika pod dysp. prync. zaraz lub od 1. 1. 07, celem dalszego kształcenia się w gospodarstwie. Łask. of. upr. się nadesł. pod lit **J. S. postlag. Lipnitza W. Pr.** 69 5

Majętność Czerwonawieś
p. Krzywin (Kriewen)
poszukuje od Nowego Roku lub od 1 kwietnia 6901

ogrodowczyka

Majętność Czerwonawieś
p. Krzywin (Kriewen)
poszukuje od Nowego Roku lub od 1 kwietnia 1907 6902

włódarza

do zaciągu
na zasługi i ordynaryą.
Poszukuje się porządnego 6912

pana na stancyą

ul Rycerska 10 w podw. 1 pt.
Do nowo się mającej otworzyć
cukierni
poszukuje się na 1 grudnia **dzielnej, władającej polskim i niemieckim językiem**

panny

która się może okazać, iż była dłuższy czas czynną w podobnym interesie. Oferty o ile możności z fotografią uprasza się nadesłać do eksped Wielkop. pod **„Cukiernia“ 6910.**

Urzędnik gosp. kaw potrzebny zaraz na 800 mk 6907
Pośrednik posad dworskich.
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 prt Gartenhaus
Eingang IV. Telefon 1036.

Do 10 mk. dziennie

(i więcej) mogą zarobić osoby uczciwe, przyjmując pewne zastępstwo na warunkach **bardzo korzystnych.** Przedmiot nowy i nadzwyczaj pokupny. Znajomości fachowych ani kapitału się nie wymaga Szczegóły bezpłatnie i franco. Adr. **V 6631 Haasenstein & Vogler,** A. G. **Berlin W 8.**

UCZEŃ

syn uczciwych rodziców z prowincyi chcący się dokładn. wyuczyć piekarstwa może się zgłosić 6918
N. Wyrembocki, mistrz piek.
Poznań, Chwaliszewo 27|28.

Ucznia

chcącego wyuczyć się **rzemiosła** przyjmie
Drukarnia
Fr. Chocieszyńskiego
ul Wodna 15.

Potrzebni zaraz na wysoką płacę

1 stolarz modelarz
2 monterów mechanik.
2 ślusarzy mechaników

na lokomobile, gorzelnie ect.
Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod adresem: 6871
W. Jezierski & Co.
Pleszew **Pleschen.**

2 czeladników kowalskich jednego, który umie dobrze z ogniw robić i rozumie przy rys. wozach) przyjmie zaraz na stałe zatrudnienie i dobrą zapłatę 6850
A. Grząśiewicz, Śmigiel, warsztat gotow. wozów i bryczek.

Czeladnika rzeźnickiego pierwszego poszukuje na stałe zatrudnienie. Początkowo 10 do 12 marek na tydzień. Koszta podróży po półrocznym pobycie powracam
Władysław Silski,
Mülheim Styrum, Demptenerst. 60
Rheinland 6834

2 chłopców szuka **Drukarnia Dziennika Pozn.** ul. Fryderykowska 9

Potrzebni zaraz: **Służący** do hrab. na wysoką pensyą i liberyą, **kucharka** dworska do 2 państw, na wieś na 300 mk., **służący** kaw. starszy, **kucharz** obezn. z ogrod. i myśliwy, **ciewka** do wyuczenia się gosp. i gotowan., **pisarz g.** pod dysp. dziedzica na 400 mk.
Pośrednik posad dworskich [6816
Franciszek Niedzielski, Posen Wienerstr. 6 part. Gartenhaus. Eingang IV. Telefon 1036
[Od 1 stycznia potrz. **kucharz** żon. myśliwy, **służący** żon. do pana, i **kucharkę.**

Dziewczę do dziecka, po szkole potrzebuje 6920
Kaniewska, Jełyce, ul. Cesarza Fryderyka 29 II ptr.

Poszukuję od 15. b. m.

kucharki

znającej się na dobrej kuchni i prasowaniu 6927
Doktorowa Wybicka.
Danzig, Langgasse 39.

Młody

pomocnik

potrzebny zaraz lub od 15. 11. 06 do handlu kolonialnego 6926
M. Adamski,
Jarocin [Jarotschin].

Zdolnego

pom. młynarskiego

przyjm. zaraz **Feliks Wytyk**
Kościan, ul. Madaja.

Dom. Zalesie

pow. Gostyń
przyjmie od 1 stycznia 1907 zdatnego i trzeźwego 6824

włódarza

z zaciężnikami.

UCZNIA

poszukuje zaraz 6913
Stefan Świderski
Handel towarów kolonialn. Fabryka likierów i napoi bezalkoholicznych.
Ostrowo Bz. Posen.

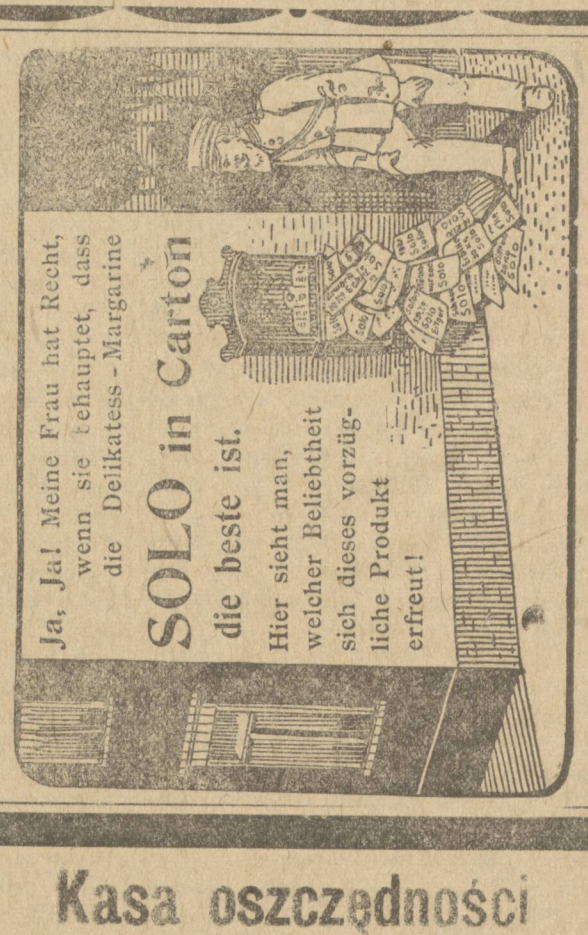
Ucznia

z lepszem wykształceniem szkolnem poszukuję do mej drogeryi 6873
Z. Ritter,
Poznań, św. Marcin nr. 20.

Baczność ogrodnicy!

DOM

mój w **Opalenicy** z 4-ma morgami ogrodu i roli w jednym planie przy domu, do tego stodoła i chlew zamierzam zaraz sprzedać.
Cena i warunki korzystne. 6887
J. Fortuński, Poznań, ul. Nowa nr. 11.



Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

6250 **Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1. marki począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** rzędu rosnący.

Szybko i szczupło

wyrastająca młodzież szkolna obojga płci, osłabieni rekonwalescenci, kobiety karmiące, szczupło i delikatnie zbudowane, a w szczególności osoby każdego wieku, **chore na żołądek** i starcy znajdą w mączce

GURGULA

środek wzmacniający ich siły z wielką korzyścią dla organizmu. To lekkie, a jednak w wysokim stopniu odżywcze pożywienie zniesie i strawi nawet bardzo osłabiony żołądek.

Do nabycia w aptekach i drogeryach.

M. GURGUL, ces. i król. dostawca dworu w Jarosławiu. — Zastępcy: Kostecki i Więckowski, Poznań, ulica Murna nr. 3.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Pozn.

(Dodatek)